

ETYKA 50, 2015

Nowe rozdania w metaetyce

Wojciech Jerzy Bober, Uniwersytet Warszawski

Mark van Roojen, *Metaethics: A Contemporary Introduction*, New York and London, Routledge, 2015

Burzliwy rozwój metaetyki w ostatnich dziesięcioleciach XX w. i na początku obecnego stulecia skłonił nie tylko do rewizji dotychczasowych sposobów widzenia semantyki języka moralności, ale także do prób dokonania syntezy dyscypliny oraz przybliżenia tych nowych kierunków czytelnikom nie będącym specjalistami z dziedziny metaetyki lub studentom, którzy dopiero zaczynają zgłębiać ten obszar wiedzy. Nic też dziwnego, że zaczęły pojawiać się książki, mające na celu dokonanie takiej właśnie syntezy. Od klasycznej już pracy Alexandra Millera: *An Introduction to Contemporary Metaethics*, której pierwsze wydanie ukazało się w roku 2003¹, pojawiło się już kilka „Wstępów” do metaetyki. Autorzy takich prac z reguły starają się nie tylko przedstawić te wątki metaetyki, które uważają za ważne dla rozwoju i zrozumienia dyscypliny, ale także wprowadzić pewien ład i schemat rozumienia teorii znaczenia wyrażeń moralnych. Praca van Roojena wpisuje się w ten wątek rozważań.

Skoro jednak istnieje stosunkowo nowa praca Millera, powstaje pytanie, po co pisać kolejną książkę wprowadzającą w arkana metaetyki. Powodem takim może być nie tylko próba autorskiego ujęcia tematyki, ale także stworzenia książki adresowanej do nieco innego kręgu czytelników niż ci, dla których napisano inne prace; może być nim także dążenie do napisania pracy wolnej od jakichś mankamentów, które towarzyszą próbom wcześniejszym. A trzeba przyznać, że lektura książki Millera może sprawiać pewną trudność ze względu na dążenie autora do dania dość drobiazgowego sprawozdania ze szczegółowych polemik dotyczących konkretnych, wąskich zagadnień. Takie opracowanie materiału może być niezbyt przydatne dla tych, którzy

¹ Alexander Miller, *An Introduction to Contemporary Metaethics*, Cambridge, Polity Press, 2003; drugie wydanie pod zmienionym tytułem: *Contemporary Metaethics: An Introduction*, Cambridge, Polity Press, 2013.

dopiero zaczynają przygodę z metaetyką i chcieliby uzyskać jakiś w miarę przejrzysty obraz całości dyscypliny. Odpowiedzią na te mankamenty są choćby dwie niedawno wydane prace autorstwa Andrew Fishera i Simona Kirchina². Pierwszy z tych autorów wręcz stwierdza, że na początku pracy nad własną propozycją miał na myśli coś w rodzaju „wprowadzenia do wprowadzenia do metaetyki”, czyli jak gdyby wprowadzenie do książki Millera³. Obie te pozycje są ogólnymi i przystępnymi napisanymi wstępami do podstawowych zagadnień metaetycznych, dużo bardziej też nadają się niż książka Millera (a zwłaszcza – moim zdaniem – dotyczy to pracy Andrew Fishera) do zaproponowania ich studentom jako podstawowej lektury na kursie wprowadzającym w zagadnienia metaetyczne.

Wszystkie te trzy pozycje – drugie wydanie książki Millera oraz książki Fishera i Kirchina – pojawiły się w ciągu ostatnich pięciu lat, podobnie jak najmłodsza z nich książka van Roojena. Już samo to zestawienie pokazuje, że w metaetyce dostrzeżono potrzebę stworzenia prac wprowadzających w kwestie tej dziedziny; tym samym jednak powstaje pytanie, czym te prace się od siebie różnią i czy różnice te są na tyle istotne, by uzasadniać powstanie tylu różnych książek. Pozostawiając na boku inne propozycje, można to pytanie ograniczyć do omawianej pozycji: jak na tym tle wypada książka van Roojena i jakie ma cechy indywidualne? Już pobieżne przyjrzenie się tym pracom wszystkim ukazuje, że książka ta plasuje się gdzieś pośrodku między momentami bardzo szczegółowym opracowaniem Millera a dość ogólnymi książkami Fishera i Kirchina, choć myślę, że bliżej jej do Millera niż do dwóch pozostałych; dotyczy to także objętości pracy, zdecydowanie większej niż książki Fishera i Kirchina. Przemawia za tym także fakt, iż książka ukazała się jako tom w serii (*Routledge Contemporary Introductions to Philosophy*) pomyślanej jako pomoc dla studentów, którzy przeszli już podstawowy kurs filozofii i w sposób zaawansowany zagłębiają się w jakiś fragment dociekań filozoficznych, tak więc nie była planowana po prostu jako elementarny wstęp do zagadnień metaetycznych. Z drugiej strony praca jest bardziej syntetyczna niż książka Millera. Van Roojen dokonuje też pewnego podsumowania obszaru teorii metaetycznych i czyni to na swój indywidualny, autorski sposób. Tej kwestii chciałbym poświęcić chwilę uwagi, gdyż uważam ją za najciekawszy i najbardziej nowatorski wkład autora. Zanim jednak do tego przejdę, chciałbym trochę powiedzieć o treści i zawartości książki.

Kompozycja książki van Roojena wyróżnia się tym, że po rozdziale wstępnym autor trzy kolejne rozdziały poświęca na zarysowanie pola metaetyki i wyznaczenie

2 Andrew Fisher, *Metaethics: An Introduction*, Durham, Acumen, 2011; Simon Kirchin, *Metaethics*, Palgrave Macmillan, 2012.

3 A. Fisher, op. cit., s. VII.

podstawowych pojęć i sporów, a potem dopiero przechodzi do standardowego omawiania poszczególnych stanowisk lub grup stanowisk w ramach tej dyscypliny. Te wstępne rozdziały, dotyczące zakresu rozważań, epistemologii moralnej oraz psychologii moralnej, pozwalają wyznaczyć autorowi pewne „kamienie milowe” metaetyki, do których potem znajdują odniesienia omawiane w dalszej części pracy stanowiska. Jednym z takich „kamieni milowych” jest przedstawienie na wstępie stanowiska, które autor nazywa minimalnym realizmem, co pozwala mu określać kolejne teorie w relacji do tego stanowiska i ukazywać je bądź jako jego rozwinięcie, bądź zanegowanie jakiegoś jego elementu. W części, która przedstawia poszczególne teorie, autor omawia kolejno teorię błędu, subiektywizm i jego kognitywistycznych oraz nonkognitywistycznych „spadkobierców”, fikcjonalizm, argumenty za eksternalizmem i zwolenników eksternalizmu, naturalizm i nonnaturalizm. Całość zamyka rozdział, w którym krótko wspomniane są teorie pominięte we wcześniejszych rozważaniach. Każdy rozdział zakończony jest krótkim podsumowaniem i zestawieniem literatury. W ten sposób otrzymujemy wyczerpujące, ale nie nużące, przedstawienie głównych kierunków we współczesnej metaetyce. Jak widać z kolejności omawianych tematów autor nie postępuje tutaj w sposób historyczny, ale stara się nakreślić obraz dyscypliny w sposób systematyczny i ukazać związki między omawianymi teoriami.

W metaetyce, od uzyskania przez dyscyplinę stosunkowej samodzielności i stabilności, standardowo panuje podział na dwie walne grupy teorii: kognitywizm i nonkognitywizm. Nie znaczy to, że podział ten jest niewzruszony czy w jakikolwiek sposób „święty”: dzisiaj zupełnie inaczej definiujemy podstawową różnicę, której podział ten dotyczy (raczej mówimy o tym, czy sądy moralne wyrażają kognitywne, czy niekognitywne stany mentalne) niż w czasach, gdy główną teorią nonkognitywistyczną był emotywizm (i kiedy mówiło się o poznawczym charakterze sądów moralnych czy możliwości ich sensowności lub prawdziwości/fałszywości). Swego czasu walnego ataku na ten podział dokonał Richard Marvyn Hare, który postulował zmianę opozycji kognitywizm/nonkognitywizm na deskryptywizm/nondeskryptywizm⁴, co argumentował przede wszystkim tym, iż dotychczasowa opozycja nie pozwala na jednoznaczne umieszczenie jego własnego stanowiska. Nie wydaje się jednak, by reforma Hare’a zatoczyła jakiegokolwiek szersze kręgi. Patrząc dzisiaj na ten podział, musimy pamiętać o tym, że żyjemy w czasach, gdy stanowiska w metaetyce są liczne jak nigdy wcześniej i – co jest z tym związane – dzielące je różnice są coraz mniejsze; wyraźnie widać też próby zasypywania podziałów dawniej uznawanych za zasadnicze: istnieją wszak stanowiska nazywane niekiedy „ekumenicznymi”, które próbują

4 Główna praca, w której Hare tego dokonuje, to jego książka *Sorting Out Ethics*, Oxford, Clarendon Press, 1997, s. 47 nn., ale zmianę tego podziału proponuje on także w innych swych pracach.

PREPRINT VERSION

tego właśnie dokonać. W tym kontekście należy rozumieć propozycję van Roojena by dwójkowy podział na kognitywizm/nonkognitywizm zastąpić trójpodziałem; w myśl tej propozycji między dwa stare człony należałoby wstawić jeszcze to, co nazywa on „hermeneutycznym fikcjonalizmem etycznym”⁵.

Na czym polegałoby odróżnienie tych trzech stanowisk? Podział ten zdaniem autora wyznaczony jest przez odpowiedzi na dwa pytania: (1) Czy zdania na temat kwestii moralnych (*moral sentences*) w trybie oznajmującym przedstawiają rzeczywistość w ten sposób, jak czynią to zwykłe zdania? oraz (2) Czy myśli na temat kwestii moralnych (*moral thoughts*) przedstawiają rzeczywistość w ten sposób, jak czynią to zwykłe przekonania? Zdaniem autora kognitywiści na oba pytania odpowiadają twierdząco, nonkognitywiści – przecząco, natomiast fikcjonałiści (jak odtąd w skrócie będę nazywał stanowisko hermeneutycznego fikcjonalizmu) na pierwsze pytanie odpowiadają twierdząco, a na drugie przecząco. Czyli fikcjonałiści uważają, że jakkolwiek semantyka wyrażen moralnych ma charakter reprezentacyjny, to nie używamy tych wyrażen do wyrażania przekonań, ale jakichś innych stanów mentalnych, pokrewnych tym stanom, na które wskazują nonkognitywiści. Fikcjonałiści niejako zgadzaliby się co do semantyki z kognitywistami i zbliżaliby się do teorii błędu, ale już co do pragmatyki – z nonkognitywistami⁶.

Czy ta propozycja van Roojena przyjmie się szerzej? Trudno jest mi wyrokować, choć w chwili obecnej mam wrażenie, że raczej nie; niemniej jednak należy ją odnotować jako ciekawą próbę nowego uporządkowania pola teorii metaetycznych, z jednej strony coraz to bardziej różnorodnych, a z drugiej – coraz bardziej zbliżających się do siebie. Niezależnie jednak od tego, jak w przyszłości będziemy dokonywać podziałów w metaetyce, w książce tej jest wiele wartościowych rzeczy i poleciłbym ją każdemu, kto pragnie pogłębić znajomość zagadnień metaetycznych; piszę „pogłębić”, gdyż do lektury tej pozycji wcześniejsza znajomość podstawowych pojęć i zagadnień metaetycznych z pewnością się przyda. Jak widać z dokonanego przeze mnie zestawienia, w języku angielskim mamy w tej chwili współczesne książki, które stanowią wprowadzenie do metaetyki o różnym stopniu trudności i różnym stopniu ogólności i trzeba to odnotować z zadowoleniem.

5 W oryginale: „hermeneutic moral fictionalism”, van Roojen, op. cit., s. 4–5. Musimy tu pamiętać o odróżnieniu fikcjonalizmu hermeneutycznego od rewolucyjnego.

6 Tamże, s. 177–8.